

Bogumił Grott

O Autorze

*Rozważania wokół książki – Dmytro Doncow „Nacjonalizm” Kraków 2008,
wyd. „Księgarnia Akademicka”- Kraków, ul. Św. Anny 6, ss. 281*

Polski czytelnik w końcu otrzymuje do rąk tłumaczenie na język polski podstawowej pracy teoretycznej, głównego ideologa integralnego nacjonalizmu ukraińskiego Dmytro Doncowa – „Nacjonalizm”. Jest to książka ważna. Jej waga wydaje się tym większa im bardziej energicznie dają o sobie znać w życiu politycznym Ukrainy elementy skrajne i wrogie Polsce i Polakom. Przekonują nas o tym rozmaite zachowania demonstrowane przez stronę ukraińską /zachodnio ukraińską/, które przynosi mijający czas. Kilka tygodni temu nasi południowo-wschodni sąsiedzi uraczyli nas zbeszczeszczaniem lwowskiego pomnika wystawionego w miejscu stracenia polskich profesorów w czym brali udział i nacjonałiści ukraińscy spod znaku OUN. Umieszczony tam napis namalowany czerwoną farbą „śmierć lachom” nie pozostawia żadnych wątpliwości. Najbardziej jednak bulwersujące są wydarzenia ostatnich dni kiedy to prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko został odznaczony doktoratem honoris causa przez Katolicki Uniwersytet Lubelski. Przyczyną oburzenia i różnorodnych demonstracji grupowych i indywidualnych (pisma protestacyjne) stał się fakt, iż Juszczenko jest człowiekiem dającym wielokrotnie wyraz swoim daleko idącym sympatiom wobec ukraińskiego szowinistycznego nacjonalizmu o charakterze faszystowskim spod znaku OUN-UPA. Korzysta on równocześnie z poparcia organizacji odwołujących się do faszyzmu ukraińskiego. Warto też wiedzieć, że prezydent Juszczenko wydał dekret w sprawie obchodów na szczeblu państwowym 65-lecia powstania UPA a jednym z punktów tego dokumentu jest „przyśpieszenie sprawy budowy pomnika Romana Szuchewycza” – (ps. Taras Czuprynka) dowódcy UPA i wielkiego kata Polaków oraz niszczyciela polskośći. Również we Lwowie w ramach obchodów 65-lecia UPA zostanie odsłonięty pomnik Stepana Bandery szefa „frakcji banderowskiej” Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, która stworzyła UPA odpowiedzialnego za ludobójstwo dokonane na ludności polskiej, żydowskiej, ormiańskiej, czeskiej a nawet u ukraińskiej o innych niż szowinistyczne poglądach – na południowo-wschodnich Kresach II Rzeczypospolitej.

Czyż taki człowiek jak Juszczenko zasługuje na odznaczenia i szacunek??? Odpowiedź jest niezwykle prosta. NIE!!!. Przyznawanie mu takich odznaczeń jest wielką hańbą a może jeszcze czymś gorszym. TO JEST DEMORALIZACJA NARODU I ZABIJANIE W NIM INSTYNKYU SAMOZACHOWAWCZEGO! TO JEST MIESZANIE POJĘĆ I ROBIENIE LUDZIOM W GŁOWACH WIELKIEGO ZAMĘTU, KTÓRY MOŻE POSKUTKOWAĆ W PRZYSYŁOŚCI BARDZO NEGATYWNIE!

Aby lepiej zrozumieć powagę sytuacji sięgnijmy po zaanonsowaną na wstępie książkę.

„Nacjonalizm” Doncowa powinien być dla nas w dalszym ciągu poważnym ostrzeżeniem i dlatego tekst ten powinniśmy znać. Powinien on dotrzeć do świadomości możliwie najszerzych kręgów polskiej opinii publicznej. Na książkę tą będziemy patrzeć jako na istotny dokument odzwierciedlający charakter radykalnego skrzydła ukraińskiej myśli politycznej, które reprezentowała i właściwie nadal reprezentuje Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów i inne organizacje oraz środowiska poczuwające się do kontynuowania jej tradycji niezależnie od aktualnej nazwy. To właśnie one popierają Juszczenkę!

Nacjonalizm ukraiński okresu międzywojennego wstąpił się na terenie II Rzeczypospolitej, gdzie funkcjonował i rozwijał się, działalnością terrorystyczną, sabotażową oraz szpiegowską wymierzoną przeciwko państwu polskiemu i Polakom[1]. W latach drugiej wojny światowej doprowadził do ludobójstwa ludności polskiej zamieszkującej południowo-wschodnie województwa II Rzeczypospolitej zapisując się krwawymi czynami ludobójstwa. Jego działalność kosztowała życie od około 120 000 do około 200 000 osób[2]. Jest więc fenomenem, który musi budzić zainteresowanie badaczy a powinien być także brany pod uwagę z pełną powagą również i przez polityków-praktyków. Nacjonalizm ten mimo tak wielu zbrodni, które popełnił, jako teoria nie jest u nas bliżej znany. Na taki stan rzeczy złożyło się wiele czynników. Dlatego polskojęzyczne wydanie głównej pracy Donicowa jest świetną okazją aby mu się dokładnie przyjrzeć, konstatując jego istotę i wyciągnąć właściwe wnioski co do oceny jego minionej działalności jak i perspektywicznych możliwości. Jak napisał jeden z publicystów paryskiej „Kultury”: „gdy chodziło (w latach II RP B.G.) o zacząć część społeczeństwa (ukraińskiego B.G.) a zwłaszcza o młode pokolenie (Doncow B.G.) był niemal wyłącznym władcą uczuć i myśli. Młodzi nacjonałiści z OUN widzieli w nim przywódcę z powszechnej nominacji, ideologa o niewątpliwym autorytecie, niemal narodowego proroka”[3].

Takie stwierdzenie nie powinno już pozostawiać żadnej wątpliwości co do faktycznej roli Doncowa w najnowszej historii Ukraińców i zamieszkujących wraz z nimi te same ziemia Polaków. Ocenę znaczenia jego doktryny uzupełnia wypowiedź, która wyszła z pod pióra najlepszego jak dotychczas historyka ukraińskiego nacjonalizmu dr hab. Wiktora Poliszczuka. Stwierdził on „istnieje oczywista spójność między doktryną D. Donicowa, programowymi (i innymi) uchwałami i postanowieniami OUN oraz praktyką ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, poczynając od UWU (Ukraińska Wojskowa Organizacja B.G.) poprzez OUN i na UPA (Ukraińska Powstańcza Armia B.G.) kończąc, od 1920 do 1950 roku”[4].

Wróćmy jednak do czynników, które zamazują właściwy obraz nacjonalizmu ukraińskiego nieraz nawet sugerując, iż jest on zjawiskiem równorzędnym np. w stosunku do nacjonalizmu polskiego. Jest ich co najmniej kilka. Już w latach rządów sanacji obowiązywała doktryna, że Rosję sowiecką można rozbić przy pomocy narodów zamieszkujących w ZSRS, które jednak pragną niepodległości. Takim narodem mieli być przede wszystkim Ukraińcy. Dlatego też polityka w stosunku do tej mniejszości w Polsce była stosunkowo liberalna (tzw. „eksperyment wołyński” wojewody Józefskiego) a zakres swobód znaczny. Doktryna sanacyjna poprzestawała na koncepcji państwowej asymilacji mniejszości narodowych wstrzymując się na tym polu przed polityką typowo nacjonalistyczną, która sugeruje konieczność wynaradawiania. Taka sytuacja oznaczała możliwość działania na

obszarze II Rzeczypospolitej różnych organizacji i osób związanych z ukraińskim nacjonalizmem, byleby tylko nie wchodziły w konflikt z obowiązującym prawem i wykazywały się oficjalnie lojalnością w stosunku do państwa polskiego. Z takiej sytuacji korzystał i Dońców przebywający na terenie Polski, Wydał on swój „Nacjonalizm” po raz pierwszy w Żółkwi leżącej nieopodal Lwowa. Ponadto jego doktryna wyłożona w tej książce miała charakter wyraźnie antyrosyjski sugerując konieczność wyrwania narodu ukraińskiego od wszelkich wpływów rosyjskich, nie tylko w sensie politycznym ale także i mentalnym oraz kulturowym. Doncow walczył z ukraińskim „prowansalstwem” rozumiejąc pod tym terminem duchowe uzależnienie Ukraińców od Rosji [5]. Reprezentował więc tendencję wyrwania Ukrainy, i to pod każdym względem, z orbity wpływów rosyjskich. Taka postawa nie mogła być nie mile widziana w ówczesnej Polsce, która popierała tzw. „:prometeizm”, a również i dzisiaj jest praktykowana w naszym kraju. W latach II Rzeczypospolitej uważano, iż nacjonalizm ukraiński da się skanalizować przeciwko Rosji sowieckiej zyskując w ten sposób wyraźny atut i nic nie tracąc w zamian. Rachuby takie okazały się całkowicie błędne. Zauważano jedynie antyrosyjski i polityczny aspekt problemu ukraińskiego. I tak, jak można sądzić, myśli się dzisiaj! Jest jeszcze jeden ważny czynnik w całej sprawie.

Ukraina, jak to stwierdził Zbigniew Brzeziński, jako niepodległe państwo nie była wyśnionym ideałem milionów jej mieszkańców. Była pewnym kaprysem historii i „produktem” rozpadu związku Sowieckiego[6]. Mieszkańcy południowej i wschodniej Ukrainy jeśli nie są Rosjanami to zostali mocno zrusyfikowani. Inaczej jest na zachodzie kraju, który do roku 1939 stanowił część Polski. Tam nacjonałiści – kontynuatorzy OUN mają zdolność „reanimacji” narodu i nadania mu z powrotem aktywnego charakteru po latach rusyfikacji i sowietyzacji. Są też oni wrogo nastawieni do Polski i Polaków pielęgnując tradycję OUN i UPA oraz liderów tych organizacji, którzy z polskiego punktu widzenia są przede wszystkim ludźmi odpowiedzialnymi za zbrodnie ludobójstwa popełnione na Polakach w latach wojny i zaraz po jej zakończeniu. O roli ukraińskich nacjonalistów dla procesu owej „reanimacji” narodowej na Ukrainie tak pisał profesor Włodzimierz Pawluczuk w swojej książce poświęconej współczesnej Ukrainie.

„Nie byłoby jednak niepodległej Ukrainy, nie byłoby historii narodu Ukrainy jako narodu politycznego, walczącego o pełną niepodległość, gdyby nie nacjonalizm, gdyby nie UPA, gdyby nie narodowy fanatyzm jednostek opętanych szaleńczą ideą stworzenia z amorficznej <ruskiej> masy bitnego, znaczącego dziejowo narodu. Los Ukrainy byłby podobny do losu Białorusi. Jeśliby wykreślić z dziejów Ukrainy zawartość ideową i działalność nacjonalistów, w tym przede wszystkim UPA, to kultura i historia Ukrainy nie zawiera treści, które by dawały szansę na legitymizację pełnej niepodległości tego kraju. Dziewiętnastowieczni patrioci Ukrainy (...) nic nie mówili o niepodległej Ukrainie i – co więcej – nie myśleli o tym. Ale nie myśleli o tym nawet Hruszewski, Wynnyczenko, przywódcy Centralnej Rady Ukrainy w 1917 roku postulując jedynie autonomię Ukrainy w ramach Rosji”[7].

Mając na uwadze powyższą konstatację nie należy się dziwić, iż walka wypowiedziana przez Doncowa ukraińskiemu „prowansalstwu”, tak wyraźnie uwydatniona w jego „Nacjonalizmie”, musiała być dobrze przyjmowana przez wszystkich, którzy w silnej Rosji widzieli największe zagrożenia. Do nich należał również i

Jerzy Giedroyc. Będąc na jesieni 1939 roku pracownikiem polskiej ambasady w Bukareszcie wydał on Doncowowi polski paszport co uchroniło tego ostatniego od trudnej sytuacji jaka powstała w momencie załamania się II Rzeczypospolitej[8]. Jak widać spojrzenie na ukraiński nacjonalizm jedynie przez pryzmat jego antyrosyjskiego ostrza przysłaniało możliwość dostrzegania i innych jego aspektów! A były one niemniej ważne. Wśród nich na pierwszy plan wysuwa się zawarta w „Nacjonalizmie” **filozofia człowieka i ściśle związana z nią filozofia społeczna oraz cała zaprezentowana tam aksjologia stanowiąca rdzeń szowinistycznego nacjonalizmu** o skrajnym charakterze. Takiej aksjologii nie posiadał nigdy nacjonalizm polski w żadnej ze swoich odmian[9] i dlatego próby stawiania znaku równości pomiędzy nim a nacjonalizmem ukraińskim stanowi albo wyraz złej woli albo ewidentnej ignorancji w dziedzinie wiedzy o doktrynach politycznych. Doktryna nacjonalizmu ukraińskiego w takiej postaci, w jakiej ujmował ją Doncow w swoim „Nacjonalizmie” i w jakiej przyjęła się w OUN wykazuje cechy faszystowskie pokrewne nazizmowi. Jej osnową jest tzw. „darwinizm społeczny” /teoria o nieuchronności walki wszystkich przeciwko wszystkim celem utrzymania się na powierzchni życia, akceptująca taką wyniszczającą walkę, jako środek do wyselekcjonowania najlepszych. Doktryna taka jest zaprzeczeniem wszelkiego humanitaryzmu zarówno w jego religijnym jak i świeckim wydaniu/ a jedną z zasadniczych funkcji umacnianie Ukraińców w nienawiści do innych narodów. Doktryna Doncowa pośrednio, poprzez propagowanie wartości właściwych dla „darwinizmu społecznego” była przyczyną ludobójstwa dokonanego na Polakach[10], chociaż sam Doncow, jako mieszkaniec II Rzeczypospolitej bezpośrednio nie wypowiadał się przeciwko nam.

Biorąc pod uwagę bardzo jednostronne odnoszenie się do osoby Doncowa jak i całego nacjonalizmu ukraińskiego przez tak opiniotwórcze środowisko, jak to, które skupiał przez lata wokół siebie Jerzy Giedroyc i paryska „Kultura” [11] należy czym prędzej uzupełnić rażące braki w wiedzy o doktrynie zawartej w głównej książce tego ideologa. Dzięki tłumaczeniu tej pracy na język polski przez dr hab. Wiktora Poliszczuka nadarza się ku temu świetna okazja. Umożliwia ona każdemu zainteresowanemu czytelnikowi najnowszą historią Polski samodzielnie sięgnąć po „Nacjonalizm” Doncowa i wyrobić sobie własne zdanie na temat jego etycznych „walorów” bez pośrednictwa różnych upolitycznionych interpretatorów.

Jaki system wartości proponował Dońców w recenzowanej tu książce?

Według niego naród – „nacja” stanowi osobny gatunek w przyrodzie. Nacje pozostają więc między sobą w stanie nieustającej wojny walcząc o miejsce pod słońcem i prawo do istnienia. Innej dla nich alternatywy Doncow nie przewiduje. Tak widziany przez tego ideologa świat miał być światem wojen narodu ukraińskiego ze wszystkimi, o przestrzeń, o panowanie i zniszczenie konkurentów i przeciwników. W takim świecie naród- „nacja” staje się wartością najwyższą, wyrastając ponad Boga i wszystkie inne wartości szanowane przez cywilizowane narody. Hasłem, które propaguje Doncow to **„Nacja ponad wszystko”**. Stosunki panujące wewnątrz niej też miały być odbiciem świata zwierzęcego. Miała tam obowiązywać hierarchia na czele, której stałby wódz o nieograniczonej władzy. Widzimy tu wyraźnie strukturę właściwą dla faszyzmu i hitleryzmu. Wódz miałby do dyspozycji tzw. **„mniejszość inicjatywną”** – kategorię ludzi uznanych za lepszych wobec reszty narodu, który w swojej masie

był traktowany dość pogardliwie. Ta „mniejszość inicjatywna” miałaby prawo stosowania w stosunku do reszty społeczeństwa **„twórczą przemoc”** co oznaczało zapowiedź zupełnego nieliczenia się przewodniej elity z opinią społeczną i szerokiego stosowania przymusu i represji. Taka praktykę widzimy już w obrębie UPA gdzie terror w stosunku do jej członków był na porządku dziennym. Ową „mniejszością inicjatywną” była OUN. Widzimy tu więc dyktaturę jednej partii, która powinna zdynamizować i podporządkować sobie masy a opornych i sceptyków po prostu usuwać lub nawet fizycznie zlikwidować. Aktywizacja narodu według Donicowa miałaby odbywać się zgodnie z pewnymi zasadami, które nazywał on „siłami motorycznymi nacjonalizmu ukraińskiego”.

Na pierwszym miejscu ideolog ten stawiał **„wolę”**. Uznawał ją za czynnik decydujący o istnieniu narodu – „nacji”. W związku z tym pisał: „na tej woli (nie na rozumie), na dogmacie (nie na udowodnionej prawdzie) ... musi być zbudowana nasza narodowa idea”.

Drugim czynnikiem dla Donicowa była **„siła”**. Tu powoływał się na Darwina mówiąc: „teoria Darwina tłumaczy postępowanie zwycięstwem silniejszego nad słabszym w nieustannej walce o byt”.

„Przemoc” to kolejna siła motoryczna ukraińskiego nacjonalizmu. Dońców poucza swoich czytelników, iż „bez przemocy i żelaznej bezwzględności niczego w historii nie stworzono...przemoc, żelazna bezwzględność i wojna oto metody, przy pomocy których wybrane narody szły drogą postępu” i dodaje za Sorelem: „przemoc to jedyny sposób, pozostający w dyspozycji (...) narodów zbydlęconych przez humanizm”.

Doncow tak rozumie rolę nacjonalistycznej elity – „mniejszości inicjatywnej” – „ustanawia (ona B.G.) swoją prawdę, jedyną i nieomylną, młotem wbija tę wiarę i tę prawdę w zbuntowane mózgi ogółu, bezlitośnie zwalczając niedowiarków”. Tym samym wyklucza wszelki pluralizm zapowiadając reżim totalitarny,

„Ekspansja” jako siła motoryczna nacjonalizmu ukraińskiego wynika z uznania narodu – „nacji” za gatunek w przyrodzie. Doncow powołuje się tu na Woltera, według którego „pragnienie świetności swego kraju oznacza pragnienie nieszczęścia swoich sąsiadów” i dodaje od siebie „ekspansji swego kraju wyrzeka się tylko ten, u kogo całkowicie obumarło poczucie patriotyzmu. Prawo ekspansji istniało, istnieje i istnieć będzie. Absurdem jest ogólnoludzki punkt widzenia w polityce.

Dońców uznaje też Ukraińców za naród wybrany. Według jego słów są oni „stworzeni z gliny, z jakiej Pan Bóg tworzy narody wybrane”. Niektórzy kwalifikują takie stwierdzenia jako przejaw rasizmu.

Kolejnymi siłami motorycznymi ukraińskiego nacjonalizmu są ponadto: **fanatyzm, bezwzględność i nienawiść**. Według autora „Nacjonalizmu” „fanatyk uznaje swoją prawdę za objawioną, którą mają przyjąć inni”. Stąd też płynie jego agresywność i nietolerancyjność w stosunku do innych poglądów. Fanatyzm, jak twierdzi Doncow jest zbudowany nie na „:cum” (z – B.G.) a na „contra” (przeciw- B.G.).

Także **amoralność** zajmuje ważne miejsce w katalogu cech ukraińskiego nacjonalizmu spod znaku OUN. Celem „moralności” wyznawanej przez ten nacjonalizm jest „silny człowiek” a nie „człowiek w ogóle”. Walce o byt, którą wyznaje Doncow i jego uczniowie, jako naczelną zasadę obce jest moralne pojęcie sprawiedliwości i miłości. Według niego tylko filistrzy oraz ludzie z „obumarłym instynktem życia” postępują moralnie i odrzucają wojnę, zabójstwa i przemoc. W przyrodzie nie ma bowiem humanizmu i sprawiedliwości. Jest tylko siła (życie) i słabość (śmierć).

Oto podane w największym skrócie podstawowe zasady ideologii OUN wyłożone w głównej pracy naczelnego ideologa ukraińskiego nacjonalizmu Dmytro Doncowa „Nacjonalizm”. Jak widać są one bliskie nazizmowi i co równie ważne nadal znajdują akceptacje co najmniej wśród części współczesnych Ukraińców.

Takimi problemami dotychczas w Polsce się nie zajmowano poprzestając na stronie praktycznej działalności ukraińskiego nacjonalizmu i to dość często wyraźnie reglamentowanej przez koniunkturę polityczną. Problematykę tą w obszarze języka polskiego podjął dopiero dr hab. Wiktor Poliszczuk w serii swoich prac naukowych i popularnonaukowych[12]. Zagadnienia te wymagają spojrzenia interdyscyplinarnego, na które jest stać tylko niektórych badaczy. Ponadto koniunktura polityczna stwarza różne trudności, które dla niektórych wydają się być wystarczającą zaporą aby poniechać tej tematyki. Odpowiedzialni za zbrodnie ludobójstwa są obecnie uznawani na zachodniej Ukrainie za bohaterów. Otacza się tam kultem nawet takich zbrodniarzy jak Roman Szuchewycz czy Roman Kłaczkiwskyj. Głównemu przywódcy i inspiratorowi zbrodni Stefanowi Banderze buduje się panteony. Swojego pomnika doczekała się we Lwowie nawet dywizja SS - Ha- tyczyna, której członkowie wymordowali setki polskich mieszkańców Huty Pieniackiej, Podkarmienia czy Palikowy. Jest to chyba jeden istniejący pomnik w Europie wystawiony na chwałę SS-manów! Na Ukrainie działają partie będące przedłużeniem OUN-u, a jak napisał profesor Włodzimierz Pawluczuk, autor książki poświęconej współczesnej Ukrainie[13] nacjonalizm jako kierunek ideowy cieszy się tam estymą.

Polskie wydanie „Nacjonalizmu” Dmytro Doncowa powinno znacznie ułatwić odnośne studia nad ukraińskim nacjonalizmem i jego aksjologią oraz rozwiać niektóre wątpliwości. Kierunek ten, jak zauważano już wyżej, bynajmniej nie obumarł i nadal funkcjonuje na Ukrainie wypełniając tamtejszą pustkę ideologiczną po zbankrutowanym komunizmie. „Nacjonalizm” Doncowa mówi nam z kim i z czym mamy do czynienia. Nie zawiera on żadnych pierwiastków humanistycznych ani w wydaniu chrześcijańskim ani laickim. Różni się też diametralnie od nacjonalizmu polskiego i od nacjonalizmów innych narodów, a w szczególności romańskich. Nacjonalizm polski równoczesny ukraińskiemu rozwijał się na tych samych ziemiach i opierał swoje zasady o etykę katolicką, zapowiadając w drugiej połowie lat trzydziestych XX-tego wieku budowę Katolickiego Państwa Narodu Polskiego.[14] Natomiast Doncow dyskredytował i wyśmiewał inne prądy występujące na Ukrainie, które mogły się legitymować pierwiastkami humanistycznymi. Zalecał też ich odrzucenie. Tych wszystkich aspektów nie brał pod uwagę Jerzy Giedroyc jak też i przedwojenni architekci polskiej polityki w stosunku do Ukraińców, którzy jak się wydaje, przede wszystkim widzieli tylko jej antyrosyjski aspekt. Pomyłki te kosztowały bardzo drogo[15].

Na koniec trzeba dodać z myślą o sceptykach lub nieszczerych politykach oraz innych koniunkturalistach, że już przed drugą wojną światową nie kto inny, jak Ukrainiec greckokatolickim biskup Stanisławowa Grzegorz Chomyszyn uznał nacjonalizm ukraiński w swoim wydanym w roku 1933 /także w języku polskim/ i dziś już zapomnianym tekście pt. „Problem ukraiński”, za „destruktywny” a nawet „obłądny” gdyż prowadzący do „światopoglądu pogańskiego” i „nienawiści” i odrzucał go stanowczo[16]. Niestety jego poglądy nie miały wielu zwolenników wśród Ukraińców. Szkoda też, że nie zauważali tego niektórzy ówcześni polscy politycy oraz współcześni zwolennicy poglądów Jerzego Giedroycia na zagadnienia stosunków polsko-ukraińskich.

[1]Por. Metody nacjonalizmu ukraińskiego stosowane na Kresach Wschodnich Polski –terroryzm, szpiegostwo, sabotaż, dyskryminacja, ludobójstwo i czystka etniczna, (red. B. Grott) , passim. Wyd. Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego (praca zbiorowa w druku).

[2] W. i E. Siemaszkowie Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945, t 1-2, Warszawa 2000, ss. 1434; H. Komański, Sz. Siekierka, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946, Wrocław 2004, ss. 1182; Sz. Siekierka, H. Komański, K. Bulzacki, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie lwowskim 1939-1947, Wrocław 2006, ss. 1269; Sz. Siekierka, H. Komański, E. Różański, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946, Wrocław 2007, ss. 879, passim; H. Komański, Sz. Siekierka, Ludobójstwo dokonane na duchownych obrządku łańciskiego przez OUN-UPA oraz zniszczenia obiektów sakralnych rzymskokatolickich na Kresach południowo-wschodnich 1939-1947, Wrocław 2008, ss. 607.

[3] J. Łobodowski, Dmytro Doncow – życie i działalność, „Zeszyty Historyczne” 1981, z. 55, s. 155.

[4] W. Poliszczuk, Ideologia ukraińskiego nacjonalizmu, Toronto-Warszawa 1996, s. 112.

[5] D. Doncow, Nacjonalizm, Kraków 2008, cz. 1. Ukraińskie prowansalstwo, s. 33- 145.

[6] A. Strońska, Dopóki milczy Ukraina, Warszawa 1998, s. 123.

[7] W. Pawluczuk Ukraina – polityka – mistyka, Kraków 1998, s. 78-79.

[8]L.Kulińska, Nacjonalistyczne ukraińskie organizacje prowadzące antypolską działalność szpiegowską, sabotażową i terrorystyczną w II Rzeczypospolitej, (w:) Metody nacjonalizmu ukraińskiego... (w druku).

[9] B. Grott, Światopoglądowe aspekty polskiego nacjonalizmu (w:) Różne oblicza nacjonalizmów, Wyd. Nomos,

(w druku).

[10] Zob. przyp. 4.

[11]B. Grott, Problematyka ukraińska w paryskiej „Kulturze” w latach 1989-2000, „Sprawy Narodowościowe”, 2007, z. 30, s. 57 - 73.

[12] Najważniejszą z nich jest : Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu, t. 1, Toronto 1998, ss. 294, t .2, Toronto 2000, ss. 778, t.3, Toronto 2002, ss. 536, t 4, Toronto 2002, ss. 524, t.5, Toronto 2003, ss. 510.

[13]W. Pawluczuk, Op. cit., s. 66-81.

[14]W. Nowosad, W walce o Katolickie Państwo Polskiego Narodu, Lwów 1938; Ks. M. Poradowski, Katolickie Państwo Narodu Polskiego, Wrocław 1997.

[15] Zob. przyp. 2.

[16] Tekst pt. „Problem ukraiński” został w języku polskim wydany w miesięczniku „Nasza Przyszłość” 1933, t. 29, 30.